

KINO
Palace

Chmielna 9.

Tel. 51-14.

oczątek o godz. 6 pp.

Najwykwintniejsze Kino Stolicy

Serja 6 WŁADCZYNI ŚWIATA

p. t. „MILJARDERKA”

z MIA MAY w roli głównej.

Dramat w 6-ciu aktach.

KINO
Palace

Chmielna 9.

Tel. 51-14.

Początek o godz. 6 pp.

KINO „POLONJA”

Jasna 3

Przedst. godz. 6—8—9.30.

Serja 5

Władczyni Świata

„OFIR”

Miasto

Przeszłości

z MIA MAY w roli głównej

Dramat w 6-ciu aktach.

KINO

„PAN”

Dzisiaj w kinie „PAN” Nowy-Świat 40.

NOWY EPIZOD:

Niepojętego w sztuczkiach i trickach filmu amerykańskiego

p. t. „CZERWONY AS”

Marja Walcamp

ZASADZKA POTWORA

6 aktów 3 epizody

Początek o godz. 5 pp.

Największy i najtańszy kino-teatr

„COLOSSEUM”

Nowy-Świat 19.

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando
T. Barszczewskiego.

Początek godz. 6, 7.50, 9.45.

Aby stałym bywalcom teatru zgotować niezwykłą ucztę, nie zważając na cenę dolarów, postanowiliśmy wy-

stawić największą chlubę Ameryki.

Wielki program w 6 akt., pełen wzruszających momentów p. t.

„ŁZY I ŚMIECH”

z udziałem najmłodszej artystki świata, genialnej 5-cioletniej

MARY OSBORNE.

18)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Aresztowanie to, jak o tem zresztą jeszcze wspomnę poniżej, zostało dokonane na podstawie tych wskazówek, które udało mi się utrzymać, podczas moich wielokrotnych wycieczek do Anglii, dokąd zostałem wtedy odkomenderowany, z rozporządzenia p. Ribot'a, ówczesnego prezydenta Rady Ministrów.

Wspomnę wreszcie jeszcze o dwu agentach,—Bourlet i Girardot—którzy wyświadczyli nie mało przysług prefekturze, roztaczając specjalną obserwację nad światem sutenerów i włóczęgów, stanowiących specjalną warstwę wielotysięcznej ludności Paryża.

Naczelnik paryskiej policji śledczej jest pewnego rodzaju dowódcą, który powinien znać uzdolnienia wszystkich swych podwładnych i dawać im odpowiednie do tego zlecenia. Jest to zgoła osobliwy świat, którym zarządzać należy z wielką umiejętnością, oszczędzając, o ile można, miłość własną każdej z poszczególnych osób. Paryska policja śledcza składa się z trzechset agentów; jest to—jak się nader trafnie wyraził p. Massé—wyborowe wojsko, które zawsze stoi na straży bezpieczeństwa publicznego, niemal codziennie narażając życie w walce z przestępstwem. Wszyscy ci agenci są to właściwie najbardziej bezinteresowni słudzy ojczyzny, ponieważ, wypełniając najtrudniejsze, niemal zawsze niebezpieczne zlecenia, nie znając wytchnienia ni dniami ani nocą, otrzymują mniejsze wynagrodzenie od szeregowców policji, bowiem nie korzystają nawet z urzędowej miejskiej odzieży. Jest to więc chyba dość jasne, że warunki materialne nie odgrywają tu wybitnej roli i twierdzą bezwarunkowo, że wśród agentów od dawnych jeszcze czasów przechowało się podniosłe poczucie profesjonalnego honoru. Nie było jeszcze przykładu, aby agent zgodził się np., dzięki przekupieniu go, na uwolnienie przestępcy, albo też dostarczył mu sposobność do ukrycia się przed pościgiem. Wszystko polega tu na ambicji, na tem profesjonalnem współubieganiu się, które staje się jedyną ostrogą, pobudzającą działalność agenta; to dźwignia, przy pomocy której porusza się cała skomplikowana maszyna i, podniecając ambicją podwładnego, naczelnik może zawsze dojść do najświetniejszych rezultatów.

Każdy, nawet mało obeznany z warunkami służby policyjnej, zostanie zdumiony, jeżeli się dowie, jakimi, rzeczywiście, nieznanymi środkami rozporządza naczelnik paryskiej policji śledczej, dla walki z tem, co nosi powszechnie przyjętą nazwę „armii przestępstwa”, walki nader trudnej w takim olbrzymim środowisku, jakim jest Paryż.

W 1848 roku, kiedy posługiwano się jeszcze paszportami, kiedy było o wiele mniej hotelów i wszelkiego rodzaju pokoiów umeblowa-

nych, kiedy jeszcze nie miano wyobrażenia o współczesnej swobodzie komunikacji, paryska policja śledcza składała się z wszystkiego ze stu sześćdziesięciu agentów. Obecnie jest ich trzystu. Ale z jakiego sposobu werbuje się ten skład osobisty? Z wysłużonych wojskowych, którzy otrzymali dobre świadectwa od zwierzchności albo też z osób, poleconych przez ministra lub deputowanego; dla zawodu, najeżonego takimi trudnościami, niema jeszcze przygotowawczej szkoły.

Poniżej, kiedy się znowu zatrzymam nad tą kwestją, będę mówił o owych reformach, które, mojem zdaniem, są w instytucji tej niezbędne, teraz zaś postaram się wykazać, ile trudnych i skomplikowanych obowiązków obciąża wydział śledczy, na którym opiera się cała współczesna policja bezpieczeństwa.

Część tego personelu zatrudniają kancelarja i archiwa, ponieważ pewna liczba inspektorów zajmuje się wyłącznie rozległą czynnością biurową: sporządzaniem raportów, klasyfikacją fotografii, sprawozdaniami, sprawami bieżącymi i temu podobnymi. Pozostali inspektorzy oraz agenci są rozdzieleni na następujące sekcje czyli brygady. Część agentów jest specjalnie przeznaczona dla ochrony bezpieczeństwa publicznego na ulicach, zebraniach i miejscach rozrywek. Agenci owej sekcji odbywają codzienne „spacery” po ulicach Paryża, obserwując i zatrzymując najrozmaitszych złoczyńców i złodziei, praktykujących swe rzemiosło w magazynach, na wycieczkach, placach, kościołach, i w domach przechodnych. W przeciągu jednego 1888 roku sekcja ta zarządziła nie mniej niż 2500 aresztowań, w najrozmaitszych miejscach publicznych miasta. Inna sekcja sprawuje dozór nad pożyczkowemi kasami oraz lombardami, przyczem składający się na nią agenci powinni nie tylko, o ile możliwości znać wszystkich bardziej lub mniej znanych złodziei, ale również odznaczać się specjalnym taktem, aby móż od razu „wyczuć” podejrzaną zastawę i aresztować dokonywające je osoby. Tak nazywana sekcja poszukiwań i informacji, przeznaczona dla poszukiwania i zatrzymywania dezertów, skazanych przez sądy, uciekinierów i poszukiwanych przez sądy prowincjonalne, a także osób, których wydania domagają się zagraniczne rządy. Nie wliczam tu już owych dokonywanych z polecenia osób cywilnych oraz rodzin, wielokrotnych poszukiwań, których część również obciąża wydział śledczy. „Brygada obyczajowa”, której nigdy nie poświęcałem większej uwagi, również ma nie mniej roboty od innych. W samej prefekturze znajduje się zawsze pewna liczba agentów, dyżurujących dniami i nocą i stanowiących pogotowie, na wypadek rozmaitych niespodziewanych poleceń i rozkazów.

(D. c. n.).

TREŚĆ: Odezwy Rady Obrony Państwa.—Rozkaz Gł. Komendanta P. P. do Policji.—Trzeba zwycięstw i na „froncie wewnętrznym”.—Do czynu z wiarą i otuchą.—Prof. Henryk Mościcki: Polskie Klejnoty Koronne.—Dr. Kazimierz Szczepański: Z dziedziny kryminalistyki.—Jan Riabinin: Komisja policji obojga narodów 1791—1792.—Walka Urzędów Sanitarno-Obyczajowych z nierządem, a udział policji.—Zygmunt Trzebiński: Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.—Jan Dr. Schneickert: Portret z pamięci.—Dr. A. Fruchtmann: Kontrola i ocena produktów spożywczych.—Obwieszczenia urzędowe.—Z komendy głównej P. P.—Rozkazy Komendanta st. m. Warszawy.—Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.—Głosy publiczności o policji.—Policja o sobie.—Kronika.—Z tygodnia.—Ogłoszenia.—Pamiętnik Edwarda Gorona.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 566. 10.7.1920.